



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

nr 62 (402) • 19 października 2006 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt, Łukasz Kulesa, Emil Pietras (sekretarz Redakcji)

Po wyborze nowego sekretarza generalnego ONZ

Rafał Tarnogórski

Nowym sekretarzem generalnym ONZ został jeden z faworytów, przedstawiciel Azji – Ban Ki-Moon, minister spraw zagranicznych Korei Południowej. Stoją przed nim wyzwania związane z sytuacją w Korei Północnej oraz Iranie, kryzysem humanitarnym w Sudanie, a także trudne zadanie kontynuowania rozpoczętej reformy instytucjonalnej ONZ. Uzyskując poparcie wszystkich członków Rady Bezpieczeństwa, otrzymał mandat do dalszego prowadzenia działań zapoczątkowanych przez Kofiego Annana. Reforma wymaga konsekwencji, najbliższe miesiące pokażą, czy nowy sekretarz generalny sprostą temu wyzwaniu.

Wybór Ban Ki-Moona. Procedura wyboru sekretarza generalnego ONZ nie została ściśle i wyczerpująco ujęta w przepisy prawne, a niektóre kwestie celowo pozostawiono praktyce. Zasada rotacji, określająca region, z którego wywodzi się kandydat, jest kwestią zwyczaju, nie zostały także precyzyjnie określone zasady oceny kandydatów. Z czasem sama procedura się modernizowała: o ile Dag Hammarskjöld dowiedział się o swojej kandydaturze i wyborze *post factum*, o tyle Kurt Waldheim prowadził już kampanię wyborczą. W lutym 2006 r. Kanada ogłosiła *non-paper*, w którym przedstawiono propozycje zwiększenia przejrzystości selekcji kandydatów i wyboru. Jakkolwiek tezy zostały przyjęte życzliwie przez członków Organizacji, pozostawiono je do dalszej dyskusji. Ewentualne zmiany nastąpią dopiero w przyszłych elekcjach.

Zgodnie z artykułem 97 Karty NZ sekretarza generalnego wybiera Zgromadzenie Ogólne na zalecenie Rady Bezpieczeństwa. W kilku lakonicznych artykułach rezolucji 11 (I) Zgromadzenia Ogólnego z 24 stycznia 1946 r. uszczegółowiono niektóre kompetencje. Rada Bezpieczeństwa przeprowadza selekcję i rekomenduje Zgromadzeniu Ogólnemu tylko jednego kandydata. Długość kadencji wyznaczono na 5 lat (dla pierwszego SG, co potraktowano później jako *precedens*), dopuszczono możliwość ponownego wyboru, zakazano pracy na rzecz rządu konkretnego państwa po jej wygaśnięciu. Sekretarz wybierany jest większością głosów w Radzie Bezpieczeństwa i Zgromadzeniu Ogólnym w głosowaniach tajnych, za zamkniętymi drzwiami.

Kandydaci, co do zasady, zgłaszani są przez państwa członkowskie. By być wziętym pod uwagę, konkretny kandydat musi uzyskać 9 głosów poparcia w Radzie Bezpieczeństwa. Kandydatura taka jest dyskutowana potem na posiedzeniach tajnych, a stali członkowie Rady Bezpieczeństwa mają prawo weta. Kandydaci, których szanse na wybór maleją, z reguły wycofują się sami. Po dokonaniu wyboru RB rekomenduje Zgromadzeniu Ogólnemu jednego kandydata. Formalnego aktu mianowania nowego sekretarza generalnego dokonuje Zgromadzenie Ogólne w drodze rezolucji. W bieżących wyborach na stanowisko sekretarza generalnego ONZ kandydowali: Shashi Tharoor z Indii, Jayantha Dhanapala ze Sri Lanki, Zeid Ra'ad Al-Hussein z Jordanii, Vaira Vike-Freiberga z Łotwy, Ashraf Ghani z Afganistanu oraz uznawani za faworytów Surakiart Sathirathai z Tajlandii i Ban Ki-Moon z Korei Południowej. Rada Bezpieczeństwa ONZ w rezolucji 1715 z 9 października 2006 r. zarekomendowała na stanowisko Sekretarza Generalnego ONZ Ban Ki-Moona, ministra spraw zagranicznych Korei Południowej. Zgromadzenie Ogólne podjęło stosowną rezolucję 13 października. Kadencję nowego, ósmego w kolejności SG wyznaczono na okres od 1 stycznia 2007 r. do 31 grudnia 2011 r.

Zadania dla nowego sekretarza generalnego. Ban Ki-Moon zgłosił swoją kandydaturę w lutym 2006 r. Prowadząc kampanię wyborczą podkreślał konieczność kontynuowania podjętych reform oraz mocnego, śmiałego przywództwa, jakie powinien sprawować nowy SG. Opowiadał się za wzmocnieniem pozycji Zgromadzenia Ogólnego oraz reformą Rady Bezpieczeństwa, z zachowaniem dotychczasowej liczby jej stałych członków. Warto zaznaczyć, iż dzięki wczesnemu wyborowi (Kofi Annan miał tylko 13 dni do objęcia funkcji) następny SG zyskuje prawie 2 miesiące na przygotowanie się do nowej roli. Jeszcze nie wiadomo, kto będzie pełnił ważną funkcję jego zastępcy, odpowiedzialnego za dużą część bieżącej pracy Sekretariatu.

Oczekuje się, iż nowo wybrany SG skupi się głównie na bieżących problemach związanych z sytuacją w Korei Północnej i Sudanie, programem nuklearnym prowadzonym przez Iran oraz ochroną ludności w krajach gnębionych konfliktami zbrojnymi. Są to jednak problemy, którym musiałby stawić czoło każdy SG. Ze względu na pochodzenie nowego sekretarza można spodziewać się, że poświęci on szczególną uwagę problemowi Korei Północnej. Bez wątpienia Ban Ki-Moon wyraził wolę dalszego wdrażania reform instytucjonalnych ONZ, w przeciwnym razie nie uzyskałby poparcia USA, które zarzucając brak determinacji w reformach zablokowały w 1996 r. ponowną elekcję Boutrosa Ghalego na rzecz Kofiego Annana. Trzeba też pamiętać, że wybór Ban Ki-Moona został zaakceptowany przez całą RB, co oznacza, że postać następnego SG nie wzbudzała większych kontrowersji. Z dostępnych źródeł wynika, iż postrzegany jest jako sprawny urzędnik, administrator, lecz także osoba pozbawiona szczególnej charyzmy, raczej o konciliacyjnych zdolnościach, podatna na wpływ przedstawicieli mocarstw zasiadających w RB. Jednakże charyzma, jakkolwiek przydatna, nie jest konieczna do sprawowania tej funkcji, gdy tymczasem konciliacyjność może okazać się kluczem do sukcesu, zwłaszcza jeżeli nowy SG udowodni, iż jest zręcznym menedżerem i doprowadzi do usprawnienia aparatu biurokratycznego organizacji.

Sam nominat w przemówieniu z 13 października przed Zgromadzeniem Ogólnym wyraził wolę kontynuowania reformy ONZ, dążenia do zwiększenia skuteczności Organizacji. Podkreślił odpowiedzialność za ochronę najsłabszych (użycie takiego sformułowania stanowi oczywiste nawiązanie do instytucji odpowiedzialności za ochronę – *responsibility to protect*) jaka spoczywa na ONZ, organizacji opartej na zasadach pokoju, rozwoju oraz praw człowieka. Jako główne wyzwania wskazał: osiągnięcie Milenijnych Celów Rozwoju, zagrożenie terroryzmem, proliferacją broni masowego rażenia, pandemią HIV/AIDS oraz innych chorób, degradacją środowiska naturalnego, a także wypełnianie zadań związanych z rozszerzaniem się skali operacji pokojowych i wspieraniem praw człowieka. W odniesieniu do swojej funkcji podkreślił pełną odpowiedzialność sekretarza generalnego za zarządzanie Sekretariatem i dysponowanie środkami Organizacji, podkreślił także rolę społeczeństwa obywatelskiego i organizacji pozarządowych we współpracy z ONZ.

Podsumowanie kadencji Kofiego Annana. Ustępujący sekretarz generalny Kofi Annan, pomimo skandali dotyczących członków jego rodziny, pozostawia swojemu następcy wysoko zawieszoną poprzeczkę. Jakkolwiek oceniany jako nie najlepszy menedżer, trapiący odpowiedzialnością za aferę programu „Ropa za żywność”, okazał się zręcznym dyplomatą istniejącym w świadomości masowej jako ikona ONZ. Jego kadencja obfitowała w wydarzenia określające narodziny nowej epoki: nowe jakościowo zagrożenie terroryzmem i podejmowane w odpowiedzi ekspedycje zbrojne. Wydaje się, że Annan potrafił zachować samodzielność w ocenie tych zagrożeń, nie poddając się naciskom mocarstw i szukał nowej formuły dla ONZ w nowych warunkach. Pomimo podnoszących się głosów krytyki, podważających sens istnienia ONZ, angażował się w działania mające przywrócić wiarygodność Organizacji – był autorem raportów trafnie oceniających jej stan, z jego mandatu podjął działalność Panel Wysokiego Szczebla ds. Reformy ONZ. Doprowadził do Szczytu Jubileuszowego w 2005 r., którego rezultaty poddano krytyce, lecz trudno za to obciążyć odpowiedzialnością Annana. Z pewnością jego kadencja będzie kojarzona właśnie z reformą Organizacji, ponieważ uczestnicząc aktywnie w jej projektowaniu, wyznaczył kierunek dla swojego następcy. W tym sensie Ban Ki-Moonowi trudno będzie wyjść z cienia poprzednika. Ustępujący SG miał większe doświadczenie, gdyż pełnił wysokie funkcje w aparacie biurokratycznym ONZ – będąc przedtem asystentem sekretarza generalnego do spraw operacji pokojowych oraz zastępcą sekretarza generalnego. Ban Ki-Moon, jakkolwiek również związany z dyplomacją multilateralną pełnił raczej funkcje związane z reprezentacją interesów swojego kraju na forum Organizacji. Brak tego doświadczenia być może pozwoli nowemu SG spojrzeć z koniecznym dystansem na aparat biurokratyczny ONZ. W związku z prowadzonymi reformami szybko okaże się, czy nowy SG podaży śladem poprzednika, czy spróbuje odnaleźć swoją formułę przywództwa.